

FESTUNG POSEN 1945

MACIEJ KARALUS

KERNWERK

1945

Historia zdobycia Cytadeli Poznańskiej



Ostatnie pięć dni
krwawych walk o Poznań
oczami szturmujących i obrońców

FESTUNG POSEN 1945

Maciej Karalus

KERNWERK 1945

**Historia zdobycia
Cytadeli Poznańskiej**



Poznań 2020

Redaktor prowadzący: Maciej Karalus

Redaktor: Anna Nowotnik

Konsultacja militarna: Jarosław Kotarski

Tłumaczenie tekstów źródłowych: Małgorzata Markuć-Kamińska

Opracowanie graficzne: Krzysztof Spychał, Maciej Karalus

Mapy: Tomasz Kanoniczak, Krzysztof Spychał, Mariusz Lechtański

Szkic Reduty II: Robert Jurga

Zdjęcia:

zbiory Muzeum Historii Miasta Poznania (M.P.), zbiory Friedricha von Sendena (F.S.), Zbigniew Zielonacki (Z.Z.), zbiory Tomasza Kanoniczaka (T.K.), zbiory Muzeum Walk Niepodległościowych na Cytadeli (M.C.), Rosyjska Kronika Filmowa (R.K.), Szymon Waliszewski (S.W.), zbiory Friedricha von Kalma (F.K.), Polska Kronika Filmowa (P.K.), zbiory Stefana Krzyżańskiego (S.K.), Źródła rosyjskie (Z.R.), zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków (K.Z.), zbiory Michała Muchy (M.M.), zbiory Stanisława Poradowskiego (S.P.), zbiory Adama Szulca (A.S.), zbiory dr Herberta Wannera (H.W.), zbiory archiwum Stowarzyszenia „Pomost” (Z.P.)

Wydawnictwo POMOST, tel. 512 841 505, ul. Powstańców Włkp. 12a, 62-030 Luboń,
Copyright 2019, by Wydawnictwo „POMOST” Luboń, Maciej Karalus

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii,
ul. Mikołaja Konstantego Ciurlionisa 4, 05-270 Marki
tel: +48 22 487 80 80, fax: +48 22 487 80 80
e-mail: p.piaskowski@mcpdruk.pl

Wydanie II

Poznań, luty 2020

ISBN 978-83-89789-49-5

Wstęp

Słowa Zbigniewa Szumowskiego: „Są (...) wspomnienia, relacje oraz obrazy walk o Poznań pióra radzieckich ich uczestników (niemieccy nie przejawiają większej aktywności w tym zakresie)”, które zamieścił we wstępie *Bojów o Poznań 1945* przez wiele lat były traktowane dosłownie.

Tymczasem te relacje i wspomnienia istniały. Jednak z różnych przyczyn nie były one wcześniej znane polskiemu czytelnikowi.

W związku z tym przez wiele lat kulisy walk o Poznań znaleźliśmy tylko z jednej strony.

Ta niepełna wiedza przyczyniła się niestety również do tego, że szturm i zdobycie poznańskiej Cytadeli obrosły przez lata w mity i legendy.

Tymczasem książka Macieja Karalusa pt. *Kernwerk 1945. Historia zdobycia Cytadeli Poznańskiej* tę tendencję zmienia. Autor odkrywa przed nami sprawy, o których często wcześniej nie mieliśmy pojęcia. Pojawiają się w niej relacje żołnierzy niemieckich, którzy przetrwali walki, zamknięci w kazamatach Cytadeli. Te wspomnienia doskonale oddają atmosferę tamtych dni, atmosferę, której do tej pory mogliśmy się jedynie domyślać.

Pamiętać trzeba, że opis zawarty na kartach tej książki jest jedynie próbą rekonstrukcji zmagania o poznańską Cytadelę. Nie jest to również opis ostateczny ani zapewne pełny. Jest jednak pierwszym, w którym równo potraktowano relacje polskich, rosyjskich i niemieckich uczestników walk.

Serdecznie zapraszam Państwa do lektury.

Michał Krzyżaniak
Archiwum Stowarzyszenia „Pomost”

Od autora

Jednym z najbardziej intrygujących, pasjonujących i owianych mgłą tajemnicy epizodów rozgrywającej się od 22 stycznia do 23 lutego 1945 roku bitwy o Poznań jest szturm poznańskiej Cytadeli. Trwające ponad pięć dni oblężenie stacjonującego w murach XIX-wiecznej pruskiej twierdzy niemieckiego garnizonu *Festung Posen* przez oddziały Armii Czerwonej, wspierane przez polskich mieszkańców miasta, stało się w zbiorowej świadomości (nie tylko poznaniaków) najbardziej spektakularnym, a co za tym idzie również rozpoznawalnym wydarzeniem spośród wszystkich mających miejsce w trakcie miesięcznych walk o miasto.

Temat szturmuna poznańskiej Cytadeli jest powszechnie znany, ale nie do końca poznany, ponieważ pomimo wielu prób nie został dotychczas rzetelnie zbadany i przedstawiony. Dlatego też autor pragnący zająć się wnikliwym i dokładnym opisaniem rozgrywających się tam w dniach 17–23 lutego 1945 wydarzeń napotyka szereg problemów wynikających z funkcjonujących w świadomości społecznej legend i mitów, powtarzanych po dziś dzień i niejednokrotnie utrwalanych przez różnych autorów także w poważnych opracowaniach dotyczących tego tematu.

Dostęp do niemal nieznanych wcześniej archiwaliów i źródeł niemieckich, chęć skonfrontowania ich ze źródłami polskimi i rosyjskimi oraz świadomość tego, że za kilka lat może już wśród nas nie być bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń, na których relacjach w dużej mierze postanowiłem oprzeć swoją pracę, sprawiły, iż doszedłem do wniosku, że najwyższy czas wykorzystać tę ostatnią szansę i opisać jak najdokładniej historię tak ważnego dla historii Poznania i jego mieszkańców wydarzenia, jakim było zdobycie Cytadeli i zakończenie niemieckiej okupacji stolicy Wielkopolski.

Oczywiście zdaję sobie sprawę z niedoskonałości mojej pracy, tego, iż zapewne niekiedy mogłem się mylić w szczegółach dotyczących opisywanych wydarzeń. Mam również świadomość tego, że niektóre stawiane przeze mnie tezy mogą się okazać błędne. Dlatego wdzięczny będę za konstruktywną krytykę oraz uwagi czytelników, mogące rzucić lepsze światło na opisywane w niniejszej książce wydarzenia.

Pracując nad książką *Kernwerk 1945. Historia zdobycia Cytadeli Poznańskiej*, niestety po raz kolejny się przekonałem, jak względną wartość ma większość zapisów rosyjskich dotyczących walk o Poznań. Relacje Czujkova, Chetagurowa, Szemienkova czy innych oficerów wyższego szczebla uczestniczących w tych wydarzeniach obfitują w szereg sensacyjnych doniesień, niestety zazwyczaj jeśli nie całkowicie fantastycznych, to przynajmniej przeinaczonych. Ich konfrontacja z innymi źródłami pozwoliła mi jednak na korektę zawartych tam tez i opisów. To, że w książce przedstawiono tak wiele relacji ze strony niemieckiej, wynika z kilku powodów. Po pierwsze, są one najbardziej rzetelne, ponieważ powstawały zazwyczaj ze świadomością tego, iż nigdy nie zostaną szerzej opublikowane. Po drugie, ich znaczną część stanowią listy m.in. do Niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz rodzin poległych towarzyszy broni, których celem było dokładne zrelacjonowanie okoliczności śmierci kolegów, ich zaginięcia etc. Podobnie jest z szeregiem relacji, które spisywano na potrzeby *Hilfsgemeinschaft ehem. Posenkämpfer* i opublikowano w wewnętrznych biuletynach tego stowarzyszenia. Tu każde świadome przeinaczenie lub dodanie sobie bohaterstwa mogło zostać natychmiast brutalnie skorygowane – co oczywiście nie oznacza, że relacje te nie są w pewien sposób subiektywne i że nie należy traktować ich z ostrożnością rzetelnego badacza.

Książka ta nie mogłaby się ukazać bez pomocy wielu osób, które w różnym stopniu wspierały moją pracę. Próba wymienienia ich wszystkich, bez groźby nieumyślnego pominięcia kogokolwiek, wydaje się zbyt ryzykowna, dlatego ograniczę się jedynie do kilku nazwisk oraz instytucji. Przede wszystkim pragnę podziękować Tomaszowi Kanoniczakowi za dziesiątki godzin bezcennych konsultacji, bez którego ogromnej wiedzy na temat fortyfikacji, a w szczególności

Cytadeli Poznańskiej, książka ta w obecnym kształcie nie mogłaby powstać, Adamowi Pleskaczyńskiemu za wielogodzinne rozmowy i cenne wskazówki dotyczące wszelkich zagadnień związanych z działaniami Armii Czerwonej na terenie Poznania i Wielkopolski w 1945 r., Michałowi Krzyżaniakowi za uwagi oraz pomoc w redagowaniu, Szymonowi Waliszewskiemu za ciągłą gotowość do robienia zdjęć na potrzeby tej pracy, szefowi Stowarzyszenia „Pomost” Tomaszowi Czabańskiemu za to, że bezcenne zbiory archiwalne *Hilfsgemeinschaft ehem. Posenkämpfer*, z których miałem przyjemność korzystać, trafiły wreszcie do Poznania oraz: Stefanowi Krzyżańskiemu, Stanisławowi Wierzbickiemu, Józefowi Iwiańskiemu, Adamowi Szulcowi, Jarosławowi Jerzakowi, Bartoszowi Ciesielskiemu, Robertowi Jurdze, Monice, Katarzynie i Jackowi Krzyżańskim, Jackowi Malinowskiemu, Jakubowi Kraszewskiemu, Eugeniuszowi Jarzombkowi, Richardowi Siegertowi, Haraldowi Grieserowi, Alfredowi Kriehnowi, Friedrichowi Tile von Kalmowi oraz Friedrichowi Tile von Kalmowi juniorowi, dr. Dieterowi Friese i Annie Friese, Wilhelmowi Berlemannowi, Karlheinzowi Enkemu, Günterowi Fuchsowi, dr. Herbertowi Wannerowi, Heinrichowi W. Isenbeckowi, Antalowi Szabadkaiowi, członkom Stowarzyszenia „Pomost”, pracownikom Muzeum Walk Niepodległościowych na poznańskiej Cytadeli oraz członkom Związku Cytadelowców.

Autor przeprasza za słabą jakość niektórych zdjęć, które z uwagi na ich unikatowość oraz wartość dokumentalną mimo wszystko zdecydował się w niniejszej książce zamieścić.

*Maciej Karalus
jesień 2009 r.*

I. Sytuacja niemieckiego garnizonu w przeddzień szturm Cytadeli

„W Poznaniu rośnie liczba dezertorów, ponieważ jest tam zbyt dużo pisarzy i innych etatowych urzędników”.
Dziennik Bojowy OKW z 17.02.45

1. Niemieckie grupy bojowe i ich rozmieszczenie

17 lutego, po niemal czterech tygodniach trwających od 22 stycznia 1945 r. ciężkich zmaganiach o miasto, żołnierze garnizonu *Festung Posen* dowodzeni przez generała majora Ernsta Gonella utrzymywali w swoich rękach w zasadzie już tylko teren poznańskiej Cytadeli oraz obszary bezpośrednio do niej przylegające. Ponieważ w trakcie walk o poszczególne ulice i budynki obie walczące strony przenikały wielokrotnie na stronę przeciwnika¹, trudno mówić tu o ciągłej i zwartej linii frontu, dlatego można podać jedynie jej ogólne zarysy.

Na północy, po tym jak w nocy z 15 na 16 lutego część żołnierzy niemieckich walczących pod dowództwem *Oberleutnanta* Fütterera

¹ Bezpośrednio związane z tą sytuacją jest również wymyślone przez żołnierzy rosyjskich w trakcie walk o Poznań określenie „wojny trzypiętrowej”. Charakteryzuje ono specyfikę walk w mieście, toczonych na wszystkich piętrach budynków, łącznie z dachami i piwnicami, podczas których niejednokrotnie poszczególne piętra tego samego gmachu lub domu utrzymywane były przez inną z walczących stron.



Leutnant Walter Bruch – dowódca łączników w Grupie Bojowej „Werner”. Zaginął 23 lutego 1945 r. podczas próby wyłamania się z Cytadeli. (Z.P.)

i *Hauptmanna* Prassera, a stawiających dotąd opór w Forcie V *Waldersee* wyłamała się w kierunku północnym², a oddziały walczące na Winiarach (rejon północno-zachodni) zostały zepchnięte w kierunku Cytadeli, w rękach Niemców pozostawała już tylko południowa część tej dzielnicy, a więc większość domów położonych pomiędzy Cytadelą a ulicą Wyżyny (*Turmbergstrasse*)³ i część Szeląga – żwirownia znajdująca się pomiędzy ulicą Winogrody (*Nordwall*) a cmentarzem na Szelągu⁴ (który wielokrotnie przechodził z rąk do rąk) oraz położony niemal bezpośrednio nad Wartą Dom Bractwa Kurkowego (*Schützen-Haus*)⁵.

Jednostki Odcinka „Środek” walczące w ostatnich dniach o Śródmieście znalazły się bezpośrednio na południowych i południowo-zachodnich przedpolach Cytadeli, tuż przed linią kolejową i dworcem Tama Garbarska⁶, zajmując pozycje aż do linii ulic Północnej (*Lissaer Strasse*) i Przepadek (*Um Mühltor*)⁷.

Żołnierze prawobrzeżnego Odcinka „Wschód” ze względu na ich trudne położenie uniemożliwiające sforsowanie Warty i dotarcie do Cytadeli większością sił otrzymali natomiast pozwolenie na wyłamanie się z twierdzy w nocy z 15 na 16 lutego i przebijanie się

² Szerzej w: Michał Krzyżaniak, *Pododcinek IV „Północ”*, Poznań 2008.

³ Obecnie są to dwie ulice: Wyżyny i Sołtysia.

⁴ Ówczesny cmentarz ewangelicki Św. Krzyża.

⁵ Obecnie Dom Weterana przy Parku Szelągowskim.

⁶ Obecnie Poznań-Garbary.

⁷ Obecnie są to trzy ulice: Przepadek, Kutrzeby i Północna.

w kierunku północnym⁸. Tylko nieliczni podkomendni majora Hahna⁹, który przejął dowodzenie tym rejonem po rannym majorze Schultem, sforsowali rzekę i przedostali się do sił głównych mocno już uszczuplonego garnizonu *Festung Posen*, zajmującego pozycje w Cytadeli i jej bliskim sąsiedztwie.

Praktycznie niemożliwe wydaje się już dziś szczegółowe ustalenie dokładnego podziału organizacyjnego niemieckich oddziałów stanowiących resztki garnizonu Twierdzy Poznań, zajmowanych przez poszczególne pododdziały stanowisk w przeddzień rozpoczęcia walk o Cytadelę oraz nazwisk dowódców pomniejszych grup bojowych, kompanii i plutonów. Przyczyną tego faktu jest brak odpowiedniej dokumentacji oraz zachowanie się jedynie szczątkowych informacji na ten temat, co po części wynika ze specyfiki toczących się walk. Przede wszystkim jest to kwestia zmieniającej się z godziny na godzinę sytuacji, co powodowało z kolei bezustanną rotację zarówno pojedynczych żołnierzy i oficerów, jak i większych oddziałów, tworzenie nowych, niewielkich grup bojowych, rozwiązywanie starych, zmiany ich nazw wynikające ze zmiany dowódców etc.

O sytuacji tej pisze *Oberleutnant* Hans Schulz, członek sztabu *Flak-Untergruppe Posen*¹⁰ i uczestnik walk o Poznań, odnosząc však swoją relację już do początkowego okresu walk o miasto:

Codziennie tworzyliśmy nowe grupy bojowe lub wzmacnialiśmy stare. Redukcje sztabów lub ich łączenie w mniejsze jednostki bojowe były rzeczą normalną. Rodzaj broni nie miał tutaj żadnego znaczenia. Bardzo często zdarzało się, że niektórzy dowódcy stracili kontakt ze swoimi ludźmi, ponieważ tamci zostawali nagle podporządkowani innemu dowódcy bojowym¹¹.

Sytuacja ta w przeddzień rozpoczęcia szturm Cytadeli musiała się jeszcze pogorszyć, trzeba mieć jednak świadomość tego, że w interesującym nas okresie rotacja ta była również w pewien sposób

⁸ Por.: Wilhelm Berlemann, *Z Poznania na zachód. Przeżyć na tyłach wroga*, Poznań 2005, i Maciej Karalus, *Grupa Bojowa „Warta”*, Poznań 2004.

⁹ Major Eberhard Hahn w pierwszej fazie bitwy był komendantem Odcinka „Warta”.

¹⁰ Podgrupa Obrony Przeciwlotniczej „Poznań”.

¹¹ Hans Schulz, *Einsatz der Flak-Untergruppe Posen [w:] Posen 1945*, nr 1, 1966.



Południowo-wschodnie przedpole Cytadeli po walkach. Widoczne zabudowania Rzeźni Miejskiej (z wysokim kominem) oraz na lewo od niej dworzec Tama Garbarska. Rejon ten broniony był przez żołnierzy Grupy Bojowej „Hohlfeld”. (Z.P.)

ograniczona, nie dotyczyła bowiem zasadniczego przemieszczania głównych czterech niemieckich grup bojowych (o których będzie mowa poniżej) jako całości.

Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę, że rozpoczęcie szturm Cytadeli stanowiło dla oblężonego garnizonu i jego dowództwa płynną kontynuację trwających niemal od czterech tygodni walk, a nie odrębny etap, do którego mogłoby się ono w spokoju przygotować, m.in. poprzez reorganizację oddziałów wraz z przemieszczeniem większych grup żołnierzy, tak jak było to w przypadku strony rosyjskiej. Okrażeni i nękani ciągłymi atakami lotnictwa i ostrzałem artylerii Niemcy nie mieli takiej możliwości, dlatego podział i umiejscowienie głównych grup bojowych (na północy „Beisser” i „Werner” oraz na południu „Hohlfeld” i „Ewert” – te dwie wchodzące w skład

dowodzonego przez generała majora Matterna Odcinka „Środek”) były wynikiem wcześniej toczonych walk, a nie zamierzonego działania niemieckiego dowództwa tuż przed rozpoczęciem generalnego szturm Cytadeli. Z gruntu fałszywe są więc zawarte w książce Zbigniewa Szumowskiego pt. *Boje o Poznań 1945* twierdzenia typu:

Nawet po 18 lutego, kiedy rozwiały się już jego [generała Gonella – przyp. autora] rachuby na to, iż oblegający nie podejmą szturm Cytadeli z południa, i przetruceniu tam z północnego przedpola części pododdziałów grupy „Lenzer”, nie postąpił podobnie z zachowanymi działami szturmowymi¹².

Pomijając fakt, że wbrew temu, co Z. Szumowski pisze na stronach 397 i 398, żołnierze Grupy Bojowej „Lenzer”, stanowiącej w tych dniach trzon Grupy Bojowej „Ewert”, nigdy nie zajmowali pozycji na północnym przedpolu Cytadeli¹³, obrona przez nich południowego i południowo-zachodniego przedpola wynikała z faktu, iż właśnie z tego kierunku w trakcie wcześniejszych walk byli oni spychani przez Rosjan w stronę Cytadeli. Analogicznie rzecz się miała z pozostałymi głównymi grupami bojowymi.

Lewe skrzydło zgromadzonych na północ od Cytadeli sił niemieckich (obszar przebiegający mniej więcej od ulicy Ornej¹⁴ do Zagrodniczej¹⁵) tworzyły pododdziały Grupy Bojowej „Beisser”, której trzon stanowili wcześniejsi członkowie batalionu *Hauptmanna Prassera*, obsadzającego w pierwszym okresie walk pozycje w rejonie fortów VI *Tietzen* i VIa *Stockhausen*. Większość z nich, podobnie jak ich dowódca *Oberleutnant* Heinrich Beisser, pochodziła z 500. Szkolno-Zapasowego Batalionu Dział Szturmowych, walczącego prawie w całości jako jednostka piechoty. Wśród podkomendnych Beissera

¹² Zbigniew Szumowski, *Boje o Poznań 1945*, Poznań 1985, s. 398.

¹³ Z wyjątkiem nocy z 22 na 23 lutego, kiedy to część z nich próbowała poprzez Bramę Północną wydostać się z okrażonej twierdzy. Błąd ten wynika najprawdopodobniej z wzięcia za SS-manów żołnierzy 500. Szkolno-Zapasowego Batalionu Dział Szturmowych (*Sturmgeschütz Ersatz u. Ausbildungs-Abteilung 500*), z których część nosiła czarne mundury wojsk pancernych wraz z trupimi główkami – symbolem *Panzerwaffe* – i znajdowała się w tamtym rejonie w ramach Grupy Bojowej „Beisser”.

¹⁴ *Pflugstrasse*, obecnie Owsiana.

¹⁵ *Kolberger Strasse*.

drugą siłę stanowili żołnierze 21. Batalionu Ochrony Terytorialnej (*Landesschützen Bataillon 21*). W tym rejonie operowało także kilka ostatnich (najprawdopodobniej trzy) *Sturmgeschützów* i *Hetzer* oraz unieruchomiony, ale wciąż mogący strzelać z działa kal. 88 mm *Tygrys*, stojący przy alei Za Cytadelą (*Stauben Alle*), gdzie kwaterowały załogi tych pojazdów pancernych. Byli to członkowie 500. Szkolno-Zapasowego Batalionu Dział Szturmowych, wcieleni do tej jednostki artylerzyści szturmowi z Dywizji Pancernej *Grossdeutschland* oraz inni pancerniacy.

Prawe skrzydło odcinka północnego sięgające od żwirowni aż do Warty (i prawdopodobnie również częściowo wzdłuż niej, w kierunku południowo-zachodnim) stanowiły siły Grupy Bojowej „Werner”. Jej dowódca *Hauptmann* Fritz Werner dowodził wcześniej batalionem w rejonie Starołęki¹⁶. Tak wspominał on okoliczności towarzyszące objęciu przez niego dowództwa Odcinka „Północ”, a następnie grupy bojowej na północno-wschodnim przedpolu Cytadeli na kilka dni przed rozpoczęciem o nią walk:

9 lutego wezwano mnie na zachodni brzeg. Tam przejąłem odcinek na północy miasta, gdzie sytuacja się zaostrzyła, po tym jak dowódca tego rejonu przeszedł załamanie nerwowe¹⁷. Było to wtedy, gdy wszelka walka straciła sens z uwagi na utratę morale własnych wojsk, zwiększającą się przewagę wroga w ciężkiej broni i niemożność dalszego zaopatrywania twierdzy z zewnątrz. (...) Ta grupa bojowa [„Północ” – przyp. autora] została rozwiązana 11 lutego. Ja osobiście przejąłem odcinek obrony twierdzy, który obejmował Cytadelę Poznańską, tzw. *Kernwerk*¹⁸.

Do swojej dyspozycji miał on teraz oddziały złożone m.in. z żołnierzy 647. Batalionu Ochrony Terytorialnej (*Landesschützen-Bataillon 647*) stanowiącego w pierwszym etapie walk o miasto garnizon

¹⁶ W owym czasie dowodził batalionem w rejonie fortów I *Roeder* i Ia *Boyen*, wchodzących w skład Pododcinka I obrony Twierdzy Poznań.

¹⁷ *Hauptmann* Werner przejął wtedy dowodzenie Odcinkiem „Nord” w miejsce *Hauptmanna* Prassera. W tym czasie punkt dowodzenia *Hauptmanna* Wernera znajdował się w bunkrze telegraficznym (tzw. *Hohbunker*) na terenie dzisiejszego Os. Kosmonautów.

¹⁸ Fritz Werner, *Zu den Kämpfen im Abschnitt NORD (Und OST/UAI)* [w:] *Posen 1945*, nr 44, 1992.

północnego rejonu Odcinka „Warta”, pewną liczbę żołnierzy z Odcinka „Wschód”, głównie z rejonu Fortu IV *Hake*¹⁹, oraz kilkudziesięciu byłych podkomendnych Fütterera i Prasserera, którym udało się przedrzeć w kierunku Cytadeli. Werner wspominał o tej grupie w liście do państwa Bruch, poszukujących po wojnie swojego zaginionego syna, w następujących słowach:

Fütterer zdecydował, że 15 lutego nastąpi wyłamanie z *Waldersee*, i w tym celu podzielił ludzi na mniejsze jednostki bojowe liczące po około 20 osób. Jedną z tych małych grupek dowodził państwa syn. Całe przedsięwzięcie udało się na tyle, że opuścili bez problemu *Waldersee* ale połączenie pomiędzy grupami zostało zerwane. W związku z tym każda grupa przeżyła inne koleje losu. (...) Dwie grupki przedostały się jeszcze tej samej nocy do załogi twierdzy. Jedną z nich była właśnie ta dowodzona przez Państwa syna. Natrafił na mój batalion i zgłosił się ze swoją grupą w moim stanowisku dowodzenia mieszczącym się w Domu Bractwa Kurkowego na północ od Cytadeli, blisko brzegu Warty. Dowódca twierdzy generał major Gonell pozostawił mi decyzję o wcieleniu tych rozbitych grup do swojego batalionu²⁰.

Jednym z dowódców plutonów w Grupie Bojowej „Werner” był *Leutnant* Eugen Spranz z poznańskiej V Szkoły Podchorążych



Dowódca kompanii w Grupie Bojowej „Hohlfeld” – *Oberleutnant* Heinrich Lohse. (Z.P.)

¹⁹ Byli to m.in. członkowie Jednostki Tłumaczy XXI Okręgu Wojskowego (*Dolmetscher-Abteilung XXI Posen*) oraz 814. Batalionu Ochrony Terytorialnej.

²⁰ Fritz Werner, op. cit.

Piechoty (*Schule V für Fahnenjunker der Infanterie Posen*) Wehrmachtu, z którego relacji dowiadujemy się co nieco o stanowisku dowodzenia jego plutonu oraz kompanii:

19 lutego 1945 r. zgłosiliśmy się w sztabie kompanii, którą dowodził pewien *Leutnant*, którego nazwiska już nie pamiętam. Moim zdaniem nie był to świeżo mianowany „*Leutnant-podchorąży*”, lecz prawdopodobnie instruktor z V Szkoły.

Stanowisko dowodzenia kompanii znajdowało się prawdopodobnie w drugim lub trzecim rzędzie domów (patrząc ze wschodu) na ul. Kmieciej (*Gerfried Strasse*) lub Wójtowskiej (*Stralsunder Strasse*).

Szef kompanii poinformował nas o tym, że jeden z dowódców plutonów odpadł, ponieważ został ranny w walce wręcz.

Przejąłem stanowisko dowodzenia plutonem, które mieściło się na północnych obrzeżach żwirowni (po południowej stronie cmentarza). Ściana wyrobiska była bardzo stroma, co utrudniało szybkie zajmowanie stanowisk przy nagłym ataku wroga. Był tam bunkier ziemny, gdzie znajdowała się nasza baza, więc w celu łatwiejszej komunikacji wykopano tunel prowadzący z bunkra prosto na zewnątrz²¹.

Jak wynika z dalszej części listu Wenera do państwa Bruch, w jego grupie bojowej musiała znaleźć się spora grupa *Leutnantów* z V Szkoły Podchorążych Piechoty, ponieważ Werner tak uzasadniał mianowanie przez siebie wspomnianego *Leutnanta* Brucha na dowódcę łączników batalionu:

Byłem wtedy zmuszony uzupełnić powstałe luki i przekazałem Państwa synowi dowództwo pododdziału łączników batalionu. Co prawda nie było to stanowisko oficerskie, ale bardzo duża liczba podchorążych, którzy zostali awansowani na oficerów, uniemożliwiała przyjęcie wszystkich na stanowiska oficerskie. Co jeszcze ważne, to to, że łącznicy stali się w czasach ciągłego ostrzału coraz ważniejsi, ponieważ tradycyjne metody łączności były coraz trudniejsze. W ostatnich dniach doszło do sytuacji, że łącznikami byli już niemal wyłącznie oficerowie²².

²¹ Eugen Spranz, *Posen–Birnbäum und zurück*, Düsseldorf 1987, s. 40.

²² Fritz Werner, op. cit.

Na temat samego *Hauptmanna* Fritza Wernera jako dowódcy obrony opisywanego północno-wschodniego przedpola Cytadeli wiemy przede wszystkim to, że przed rozpoczęciem walk o Poznań był wykładowcą taktyki w 4. Kompanii V Szkoły Podchorążych Piechoty w Poznaniu. Jeden z jego oficerów, współpracujący z nim w sztabie batalionu już w okresie walk o Cytadelę *Hauptmann* Erich Peschke, charakteryzował go jako „bardzo uczciwego i pilnego oficera”. W tym czasie adiutantem Wernera był *Leutnant* Hans von Glawe²³, natomiast drugim *Leutnant* Heymann.

Od południa i południowo-zachodu obronę Cytadeli organizowały wchodzące w skład dotychczasowego Odcinka „Środek” dowodzonego przez byłego komendanta twierdzy generała majora Ernsta Matterna grupy bojowe „Hohlfeld” i „Ewert”.

Grupa Bojowa „Hohlfeld” zajmowała pozycje na prawo od jednostki *Hauptmanna* Wernera – prawdopodobnie począwszy od przedpola Reduty IV wzdłuż Warty w kierunku południowo-zachodnim, poprzez przedpole Reduty III, aż do głównej bramy Cytadeli. Jej dowódca major Karl Hohlfeld, były szef 13. Kompanii V Szkoły Podchorążych Piechoty, pełnił w czasie wcześniejszych walk funkcję komendanta Pododcinka I obejmującego rejon fortów I *Roeder*, Ia *Boyen* i II *Stülpnagel*. W tamtym czasie był on również bezpośrednim przełożonym *Hauptmanna* Wernera. Teren zajmowany przez żołnierzy



Dowódca grupy bojowej broniącej południowo-zachodniego rejonu Cytadeli – odznaczony Krzyżem Rycerskim major Heinz-Martin Ewert. (Z.P.)

²³ Wcześniejszy szef 1. plutonu, 2. Kompanii V Szkoły Podchorążych Piechoty w Poznaniu.

Spis treści

Wstęp	3	2. Dwie czerwone flagi	117
Od autora	4	3. Bakanow podchodzi pod Cytadelę	122
I. Sytuacja niemieckiego garnizonu w przeddzień szturmu Cytadeli	7	4. Hohlfeld traci przedpole	125
1. Niemieckie grupy bojowe i ich rozmieszczenie	7	5. Kapitan Świerczewski wkracza do Poznania. Zarządzenie mobilizacji	129
2. Liczebność	22	VII. 21 lutego	135
3. Uzbrojenie	27	1. Reduta II	135
4. Zaopatrzenie w żywność i wodę	34	2. Rawelin I	146
5. Sytuacja rannych	36	3. Reduta Koszarowa	148
6. Wsparcie lotnicze	39	4. Mobilizacja	152
7. Łączność	45	VIII. 22 lutego	158
8. Sztab twierdzy	49	1. Poranny atak	158
9. Po niemieckiej stronie	51	2. Ostatnia wiadomość	173
II. Rosyjskie przygotowania do szturmu Cytadeli	57	3. Zawieszenie broni	176
1. Powody szturmu	57	4. Na północy bez zmian	180
2. Piechota	59	IX. 23 lutego	184
3. Artyleria	61	1. Pierwsze wyłamanie	184
III. 17 lutego	67	2. Ostatni szturm	189
1. Za pięć dwunasta	67	3. Czołgi	192
2. Parlamentariusze	69	4. Rawelin IV	195
IV. 18 lutego	73	5. Reduta III	196
1. ...rozpętało się piekło	74	6. Reduta IV	198
2. Szturm	81	7. Raweliny II i III	206
3. „Srocze gniazdo”	87	8. Drugie wyłamanie	210
4. 74. Dywizja tkwi w miejscu	92	9. Śmierć <i>Standartenführera</i>	213
V. 19 lutego	98	10. Kapitulacja	215
1. Śmierć bohaterów	98	11. Mattern	221
2. Dalszy ciąg walk w rejonie ulicy Na Podgórniku	101	12. Miotacze ognia	224
3. Wreszcie Polacy!	107	Bibliografia	232
VI. 20 lutego	110	TABELA STOPNI SŁUŻBOWYCH SS, WAFFEN-SS, WEHRMACHTU I WOJSKA POLSKIEGO	236
1. Chetagurow wydziera Niemcom stok	111		

FESTUNG POSEN 1945

„Czy wiecie, że jesteśmy okrążeni na najmniejszym z możliwych terenie. Czy chcecie nam nadal pomóc, czy to już jest niemieckim sposobem pozostawić towarzyszy na pastwę losu? Dlaczego nie odpowiadacie na pilne depesze, kiedy chodzi o życie tysięcy ludzi”.

Komendant Twierdzy Poznań do dowództwa 6. Floty Powietrznej

„W pomieszczeniach na wyższych kondygnacjach doszło w ciemności do dzikich szarpanin i walki na granaty ręczne. Nad ranem udało nam się wyprzeć ich z pomocą małego oddziału SS. W ciągu następnych nocy ta krwawa zabawa powtarzała się w każdej kazamacie. Broniący Cytadeli walczyli w ostatnich dniach w jednym wielkim gruzowisku”.



„Festung Posen: załoga w ciężkich walkach z wrogiem, który przedostał się do Cytadeli. Spodziewamy się zmasowanego ataku ze względu na skoncentrowanie sił na północy twierdzy oraz nasilony ostrzał z ciężkiej broni. Zaciekle ataki na zachód od Warty zostały odparte oprócz kilku włamań na północy. 3 czołgi (ofiary Tygrysa) zniszczone. Dotkliwy brak własnej ciężkiej broni. Kryzys w utrzymaniu Cytadeli trwa. Straty poniesione 18 i 19.02. wynoszą 300 osób”.

Meldunek dzienny Grupy Armii „Wisła”
do OKH z 20.02.45

ISBN 978-83-89789-49-5



9 788389 789495

